Rok III. Nr. 235. Sosnowiec, środa 10 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

## Szósty dzień strajku w Łodzi.

### Bezrobocie przeniosło się na przemysł wstążkowy i pluszowy.

Związki kontynuują bezrobocie do czasu odpowiedzi przemysłowców.

ŁODZ, 9. 10. Dziś w godzinach południowych rozpoczęły się we wszystkich związkach zawodowych zebrania sprawozdawcze z przebiegu wczorajszych konferencyj.

Uchwalono jednomyślnie strajk kontynuować, aż do czasu definitywnego wypowiedzenia się fabrykantów co do propozycji rządowej 5 proc. podwyżki.

Od dziś strajk zaostrzono przez rozszerzenie bezrobocia na przemysł wstążkowy i szeroko - jedwabisty (pluszowy).

Kilkanaście fabryk tego przemysłu dziś przestało pracować.

W mieście panuje wzorowy porządek i zupełny spokój.

## Uczestnicy 42-ej sesji rady administracyjnej międzyn. biura pracy w Krakowie

### Albert Thomas honorowym d-rem praw.

KRAKOW, 9. 10. (wł.) Dziś o godz. 8.30 rano przybyli do Krakowa z Warszawy uczestnicy 42-ej sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów.

O godz. 12-ej w poł. odbyła się w auli uniwersytetu „agiellońskiego uroczystość nadania tytułu d-ra praw honoris causa Albertowi Thomas.

Po uroczystości prof. Kallenbach wydał w sali starego teatru śniadanie na cześć gości.

## Niemcy i Rosja kładą palce, gdzie nie trzeba.

### Sprawa Wilna i rady „Vossische Zeitung".

BERLIN, 9. 10. (wł.) »Vossische Zeitung« donosi w depeszy z Kowna o zarządzeniu na dziś przez rząd Waldemarasa dnia żałoby w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie.

Jednocześnie korespondent kowieński »Vossische Zeitung« donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji sowieckiej, dla wyjaśnienia sprawy wileńskiej.

Redakcja podaje ze swej strony ogłoszone przez władze litewskie orzeczenie »prawnicze« trzech półgłówków francuskich, pozostających na żołdzie wrogów Polski, przyznające słuszność stanowisku litewskiemu.

»Vossische Zeitung« wobec tego domaga się, aby rada ambasadorów ligi narodów unieważniła swą decyzję w tej sprawie.

## Waldemaras ministrem 3-ch tek.

BERLIN, 9. 10. (wł.) »Telegraphen Union« donosi z Kowna, powołując się na informację tamtejszych kół politycznych, że Waldemaras zjednoczy w swych rękach 3 teki ministerjalne, a mianowicie: sprawy wojskowe, zagraniczne i komunikację.

## Po 6-ciu latach oczekiwania -- wyrok śmierci.

POZNAN, 9. 10. — W sądzie okręgowym w Lesznie rozpatrywana była swego czasu sprawa braci Jana i Walerjana Gąsków, oraz Andrzeja Kramskiego, oskarżonych o zamordowanie w sierpniu 1922 r. Szymona Gotlieba w Faustynowie. Na mocy dwóch wyroków sądu okręgowego w Lesznie w latach 1922 i 1927 uchylonych przez sąd najwyższy, Gąskowie skazani zostali na śmierć. Następny wyrok z dn. 22 czerwca r. b. po raz trzeci orzeka karę śmierci.

Skazani po raz czwarty złożyli skargę rewizyjną, lecz sąd najwyższy w dn. 4 b. m. skargi nie uwzględnił i wyrok śmierci utrzymał w mocy.

## Odosobnione szlachetne wystąpienie proboszcza — niemca.

BERLIN, 9. 10. — W jednym z wrocławskich katolickich tygodników występuje proboszcz Melz w obronie polskiej mniejszości na Śląsku niemieckim, domagając się dla niej tych samych praw, jakich żądają niemcy dla swojej mniejszości w południowym Tyrolu t. j. równouprawnienia języka ojczystego w kościele i szkole. Spokojny, w rzeczowym tonie utrzymany ten artykuł wywołał burzę protestów ze strony niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku, które ośmiela się twierdzić, jakoby ludność polska nie życzyła sobie nauki ani wygłaszania kazań w języku polskim.

## Zawalił się dom 5-piętrowy.

### Pod gruzami zginęło 40 robotników, 2 dzieci i 2 wozy.

PRAGA, 9. 10. (wł.) W centrum miasta zawalił się dom pięciopiętrowy, przy budowie którego pracowało 54 robotników.

40 robotników legło pod gruzami, w tej liczbie 2 kobiety. Prócz tego walące się mury zasypały znajdujące się na ulicy dwoje dzieci i 2 wozy z końmi i woźnicami.

Straż ogniowa wydobyła dotychczas 10 ofiar tej niesłychanej katastrofy.

## Jedenastu robotników żywcem zagrzebanych.

RZZM, 9. 10. W okolicy Neapolu, wskutek usunięcia się ziemi zagrzebanych zostało 20 robotników, zajętych około robót drogowych. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Dopiero przy pomocy straży pożarnej udało się odgrzebać 9 trupów. 11-u robotników odniosło ciężkie rany.

## Podpalono stację kolejową pod Moskwą.

MOSKWA, 9. 10. Niewykryci sprawcy podpalili gmach stacji Pieski na kolei moskiewsko-kazańskiej w okolicach Moskwy. Pożar zniszczył gmach stacji oraz przyległy gmach powiatowego urzędu zdrowia. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. — Sprawców podpalenia nie wykryto.

## Wykonanie wyroku śmierci na mordercy strażnika stawów.

KRAKÓW, 9. 10. Dziś o godzinie 7 ej rano wykonano wyrok śmierci na Grabosiu - Grabowskim, którego sąd przysięgłych skazał na karę śmierci za zamordowanie strażnika stawów Bazarnika w Dubiu pod Krakowem.

P. prezydent prośby o ułaskawienie nie uwzględnił.

## Republika sprzedana na ruletkę.

PARYŻ, 8.10. Francuskie konsorcjum finansowe zakupiło, leżącą w Pirenejach, między Francją a Hiszpanią małą republikę Andorę i zamierza tam urządzić kasyno na wzór Monte Carlo.

## Wydalenie dziennikarza amerykańskiego z Francji.

PARYŻ, 9. 10. (wł.) Dziś przesłuchiwany był dziennikarz amerykański, Robar. który miał dostarczyć prasie amerykańskiej dokumenty, dotyczące kompromisu morskiego francusko - angielskiego. Dzienniki twierdzą, że Hobar będzie musiał przed czwartkiem opuścić Francję.

## 17-ta loterja państwowa.

### 5 klasa — 29 dzień.

Zł. 2.000 na n-ry: 56829 90922.

Zł. 1.000 na n-ry: 1586 33690 52166 61584 66618 66648 73137 79884 96122 103392 107209 119000 150448 150935 151074.

Zł. 600 na n-ry: 1164 6320 22542 30712 33665 35669 45105 47564 60161 62672 69918 63787 70998 78477 89391 105454 111782 111947 112452 116672 121627 128660 147733 151596 152075 154838.



Zł. 500 na n-ry: 225 676 1575

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 2915 | 6765 | 8825 | 11306 | 11386 |
| 11640 | 12070 | 12621 | 12635 | 15093 |
| 15722 | 16978 | 17295 | 17843 | 19987 |
| 20651 | 20797 | 21422 | 21741 | 23165 |
| 23409 | 24693 | 25065 | 26260 | 28059 |
| 33032 | 34012 | 34666 | 35661 | 39748 |
| 41554 | 41618 | 43656 | 44290 | 45719 |
| 46602 | 48058 | 50359 | 51202 | 51795 |
| 56117 | 56117 | 56173 | 57204 | 58451 |
| 59642 | 59733 | 60981 | 63965 | 64222 |
| 65812 | 66450 | 66771 | 68205 | 68343 |
| 68843 | 68880 | 70306 | 72885 | 73074 |
| 75284 | 78539 | 83333 | 84503 | 86585 |
| 89565 | 89743 | 90645 | 91580 | 93773 |
| 95880 | 96985 | 101576 | 104230 | 104620 |
| 105680 | 105963 | 108798 | 109593 | 112698 |
| 113115 | 113221 | 113488 | 115325 | 119258 |
| 125973 | 127061 | 127138 | 128221 | 128314 |
| 131273 | 131658 | 132961 | 134721 | 142555 |
| 144248 | 144363 | 144409 | 148365 | 149923 |
| 152348 | 153228 | 153526. | | |

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

## Prasa donosi, że...

### Dość kultu dla francuskich perfum.

Znając kult warszawianek dla perfum zagranicznych, teatrzyk »Qui pro quo« postanowił na ostatniej swej rewji rozdawać między piękne panie, obecne na widowni, flakony perfum francuskich.

Wczoraj w chwili gdy konferensier p. Jarossy wręczał jednej z pań kryształowy flakon, — młodzież akademicka podeszła do loży, wręczyła obdarowanej piękny flakon perfum krajowych, prosząc o zwrot perfum francuskich, które odesłane zostaną do fabryki.

Propozycja młodzieży przyjęta została z czarującym uśmiechem. Wobec tego jeden z młodych techników wygłosił w teatrzyku do publiczności krótkie przemówienie o konieczności walki z biernym bilansem handlowym przez wstrzymywanie się od zakupu towarów zagranicznych.

Miła i subtelna manifestacja młodzieży akademickiej przyjęta została przez widownię huraganem oklasków.

### Wszechświatowy kongres kuchmistrzów w Poznaniu.

Związek kucharzy polskich wystąpił z wezwaniem do wszystkich kuchmistrzów Europy, zapraszając ich do wzięcia udziału w konkursie wszechświatowym, mającym się odbyc w r. 1929 na P. W. K. w Poznaniu.

### Zjazd muzułmański w Serajewie sławi tolerancję religijną w Polsce.

Przybył do Warszawy naczelny duchowny muzułmański dr. Szymkiewicz, który jeździł do Jugosławji i Turcii celem nawiązania bliższego kontaktu z tamt. światem muzułmańskim.

Dr. Szymkiewicz na zjeździe tym wygłosił przemówienie, w którem stwierdził:

»My muzułmanie polscy, od 600 lat żyjemy pośród chrześcijan, korzystając z wszystkich praw na równi z innymi i przychylnego stanowiska rządu jak i samego narodu polskiego. Różnimy się w wierze, ale przyświeca nam wspólny cel — dobro ojczyzny naszej Polski«.

Zjazd odpowiedział na to przemówienie okrzykami »Niech żyje Polska«.

W Popliu, gdzie istnieje jedno z największych seminarjów duchownych muzułmańskich, deklaracja dra Szymkiewicza sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Najwyższy dostojnik tego seminarjum zapowiedział, iż uda się do Białogrodu, ażeby osobiście podziękować przedstawicielowi rządu polskiego za tolerancję i życzliwe stanowisko Polski wobec machometan.

### Miljon drzewek owoc., żywym pomnikiem dziesięciolecia odrodzenia Polski.

P. Stanisław Syc z Krakowa, zasłużony propagator ogrodnictwa wśród młodzieży szkolnej, rzucił oryginalny i piękny projekt uczczenia dziesięciolecia odrodzenia Polski przez młodzież naszych wsi i miasteczek.

Oto proponuje on, ażeby władze szkolne naznaczyły jeden dzień, któryby wszystkie szkoły poświęciły sadzeniu drzewek owocowych na naszych drogach. Drzewka te młodzież sprawiłaby własnym kosztem, tworząc w każdej szkole związek przyjaciół drzewek.

Ponieważ sadownictwo stoi w Polsce jeszcze bardzo nisko; a drogi nasze są stosunkowo tylko w małej ilości obsadzone drzewkami, należy tę myśl poprzeć. Takie obsadzenie drzewkami naszych dróg przy pomocy szkół, byłoby istotnie nie trudne, a przyniosłoby piękne rezultaty ekonomiczne.

Młodzież, wkładając trud w zasadzenie drzewek, będzie równocześnie je pielęgnować, chronić od szkodników i propagować ideę szanowania cudzej własności.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego powinnoby zająć się tą pożyteczną myślą.

# Rząd i drobne rolnictwo.

Sprawa rozwoju i dobrobytu drobnego rolnictwa jest w Polsce zagadnieniem gospodarczo - państwowem niezmiernego znaczenia. Według ostatniego spisu ludnoćci 64,3 proc. czyli 17,485,000 mieszkańców Polski żyje z rolnictwa, a jeżeli procent ludzi żyjących z rolnictwa jest nadal ten sam, to cyfra ta bezwzględnie jest już dziś znacznie większa. Według jednak cyfr ostatniego spisu ludności, z ogólnej ilości rolników 16,159,150 ludzi przypada na drobne rolnictwo, a tylko 978,561 czyli nie cały miljon na obszary dworskie.

Liczba zatem ludzi, żyjących w Polsce z drobnego rolnictwa jest większa, niż połowa jej mieszkańców. Rozwój gospodarczy, podniesienie poziomu życia i poziomu produkcji tej klasy ludności jest dla państwa niesłychanego znaczenia. Co dotąd w tym kierunku w Polsce zrobiono?

Mieliśmy rządy, które dochodziły do władzy jedynie pod hasłem obrony interesów drobnego rolnictwa. Takiemi były przedewszystkiem rządy Witosa. Okrzyk: „reforma rolna za wszelką cenę” — przez lata całe był miarodajny dla sytuacji i był hasłem, pod którym zbierały się i rozchodziły sejmy. A gdy po przewrocie majowym dwie teki w rządzie objęli „obszarnicy”, Meysztowicz i Niezabytowski, stronnictwa chłopskie, będące w opozycji, podniosły alarm, że reforma rolna będzie obecnie zaprzepaszczona

Jaki zatem jest istotnie stosunek do drobnego rolnictwa rządów pomajowych wogóle i jaki w porównaniu do rządów poprzednich?

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że dopiero po przewrocie majowym opracowany został przez rząd program akcji, mającej na celu wzmocnienie drobnego rolnictwa. Nigdy takiego programu nie miał „rząd chłopski” Witosa. Program ten obecnie ujęty jest w porządek prawny, na który składają się rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, rady ministrów i poszczególnych ministrów w ilości z górą 200 aktów. Tyczą się one scalania gruntów, likwidacji służebności, uwłaszczenia, meljoracyj, parceli, wytycznych, utrwalających nowoutworzoną strukturę rolną, (niepodzielność dziedziczenia itp.) uporządkowania chaotycznego stanu prawnego w osadnictwie wojskowem, wspólnotach itp — jednem słowem wszystkich dziedzin, z któremi drobne rolnictwo ma do czynienia.

Więcej jednak jeszcze niż ustalenie tego porządku prawnego działalności, biją w oczy cyfry rezultatów, które na tej podstawie już osiągnięto.

Przypatrzmy się choćby tylko postępom parcelacji czyli reformy rolnej, która była i jest sprawą rzekomo zasadniczą dla naszych stronnictw chłopskich, za czasów przed i pomajowych.

W r. 1923 rozparcelowano 162,511 ha. w r. 1924—132,643 ha, w r. 1925—121,398 ha. To są rezultaty przedmajowe, przytem musi uderzyć fakt, że ilość obszarów rozparcelowanych z biegiem czasu nie podnosi się, ale spada. Oznaczać to może tylko jedno, mianowicie ówczesną tendencję do hamowania biegu prac parcelacyjnych, jako nie leżących w interesach partji, popierających rząd. A czy tyczy się to rządu Władysława Grabskiego, czy późniejszego Aleksandra Skrzyńskiego, żadne ze stronnictw chłopskich, dla których reforma rolna była rzekomo dogmatem, z tego powodu do zdecydowanej opozycji przeciw rządowi nie przeszło. Głośno rządowi wymyślano, po cichu rząd popierano—za korzyści, które nic z reformą rolną wspólnego nie miały.

Lata 1926—1928 przynoszą całkowitą zmianę warunków. Rządy pomajowe należycie oceniają konieczność przebudowy ustroju rolnego na korzyść drobnego rolnictwa i za ich czasów prace parcelacyjne posuwają się naprzód w tempie rekordowem. W r. 1926 rozparcelowano 218,288 ha, w r. 1927 — 238,985 ha.

Cyfry te mówią same za siebie, a tak, jak jest w dziedzinie parcelacji, tak jest w każdej innej dziedzinie, dotyczącej drobnego rolnictwa. Jest tak, bo jest zasadniczo inny stosunek do zagadnienia. Gdy cała polityka gospodarcza partyjnych rządów przedmajowych wogóle, a w stosunku do reformy rolnej i drobnego rolnictwa w szczególności, rozwijała się pod naciskiem rozgrywek politycznych—i to w najlepszym razie tylko pod tym naciskiem, — rządy pomajowe w pracy swej w tej dziedzinie kierują się wyłącznie względami na dobro gospodarczego i państwowego rozwolu Polski, w szczególności zaś na dobro drobnego rolnictwa, jako jednego z najważniejszych czynników państwowo-twórczych.

*Adam B—ski.*

# Echa leśne z powstania 1863 roku.

### Aron Engelman, opiekun mogiły powstańczej, kandydatem do Krzyża Zasługi.

Kapelan zamkowy, ks. Bojanek, zbiera obecnie materjały, dotyczące życia i czynów chwalebnych sędziwego starca Arona Engelmana, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Ceglanej 19.

Przed powstaniem 1863 roku Engelman był bogatym właścicielem lasów w Zaborowie (pow. warszawski). Sąsiadował z dobrami hr. Łubieńskiej. Ojciec jego pełnił obowiązki urzędowego rabina w Kole, a dziad w Kaliszu.

Wybuchło powstanie. Pewnego wieczoru, w zagajniku Engelmana wywiązała się strzelanina. Kozacy biegali z okrwawionemi szablami, huczała nawet armata.

Nazajutrz znaleziono w lesie 78 zmasakrowanych trupów. Chłopi, lękając się prześladowań, zakopali zwłoki poległych we wspólnej mogile,

**nie postawiwszy nawet krzyża.**

Engelman zajął się doprowadzeniem mogiły do porządku. Pokrył pagórek darniną, polecił cieśli naciosać palików, zbudował ogrodzenie, poczem udał się do miejscowego proboszcza ks. Kubińskiego i wręczył 100 rubli z prośbą o postawienie krzyża.

Na mogile wzniesiono symbol Męki Pańskiej, wspaniały, wielki krzyż ze starego dębu, z wyrytemi nazwiskami poległych. Władze rosyjskie nie wiedziały o istnieniu leśnego zakątka, dokąd często udawał się ksiądz proboszcz, by odmówić »Wieczny odpoczynek«.

Nagle w roku 1878 do Zaborowa przyjechał naczelnik straży ziemskiej z czterema kozakami. Udał się wprost do mieszkania Engelmana.

— Ach ty, skatina! — krzyczał. Ja ciebie na Sybir wyślę!

Ostatecznie drażliwą sprawę załatwiono polubownie. Pan naczelnik otrzymał 1000 rubli w złocie i odjechał zadowolony. Ale po przepiciu pieniędzy znów odwiedził Zaborów i tym razem

**zażądał 10 tysięcy.**

Engelman, nie mając takiej sumy, ofiarował mu biżuterję swej żony, srebrne świeczniki szabasowe i kilka koni. Mimo to »kacap« niepokoił go stale i ostatecznie doprowadził do ruiny.

Gdy już nie było z czego ciągnąć zysków, Englemana zamknięto w więzieniu. Dzięki zabiegom proboszcza, odzyskał wolność, wyrzekł się jednak pobytu na wsi ze względu na sąsiedztwo chciwego naczelnika. Sprzedał resztki lasu i osiadł w Warszawie.

Uczestnicy powstania nie zapomnieli o

**kurhanie w Zaborowie.**

Kilkakrotnie za czasów rosyjskich odbywały się tam potajemne zebrania, na które zawsze zapraszano Arona Engelmana. Ostatnio, w roku 1922 grupa osób dobrej woli zajęła się odnowieniem mogiły.

Upadła Rosja, zawierucha przeszła nad krajem, a stary krzyż jeszcze stoi.

# Przed wyborami do rad miejskich.

Decyzją władz rady miejskie w Sosnowcu i Dąbrowie zostały rozwiązane.

Jak wiadomo, rady te zostały powołane w 1925 roku. Główną więc przyczyną rozwiązania było zakończenie trzechletniej kadencji rad. Przyznać jednak należy, że rozwiązanie rad było dla pewnej części społeczeństwa miejscowego dużą niespodzianką. Wprawdzie od dłuższego już czasu dość głośno było mówione, że rady w najbliższym czasie zostaną rozwiązane, niektórzy jednak wręcz twierdzili, że nowe wybory zostaną przeprowadzone dopiero po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy samorządowej.

Dotychczasowe rady miejskie, które, przyznać należy, odznaczały się dużą żywotnością, mają za sobą poważny bilans prac dokonanych, jak również cały szereg prac rozpoczętych. Przyszła więc rada miejska, jakikolwiek będzie jej skład, będzie musiała nadal kontynuować rozpoczęte prace przez obecne zarządy miast. Na pierwszy plan wysuwają się tu prowadzone na wielką skalę inwestycje miejskie. Duża część bowiem zakreślonych prac na rok budżetowy 1928/9 przypadnie do wykonania nowej radzie miejskiej.

---

Podana przez nasze pismo, w dniu wczorajszym wiadomość o rozwiązaniu rad miejskich lotem błyskawicy rozniosła się po mieście.

Grupy i grupki naszych polityków kawiarnianych wszędzie i głośno rozprawiali na temat wyborów, snując dla siebie jaknajpiękniejsze horoskopy na przyszłość. Największą jednak zagadkę stanowiło ciągle rzucane pytanie, dlaczego rada miejska w Będzinie, pomimo zakończenia kadencji, nie została również rozwiązana.

Zaledwie po wyborach do sejmu uspokoiły się nieco nerwy zagłębiaków, a mamy już świeżą atrakcję: wybory do rad miejskich. Znów rozpoczną się zebrania, wiece, targi, kłótnie, zgłoszonych zostanie 199 list wyborczych, a wynik tego wszystkiego w sensie dodatnim — bardzo problematyczny.

Chyba, że się coś odmieni...

# Konkurs na budowę pomnika

## dla poległych żołnierzy 11 pułku ziemi będzińskiej.

Sekcja artystyczno techniczna budowy pomnika dla poległych żołnierzy 11 pułku, do której wchodzą pp.: pułkownik Blok, pułk. Rarogiewicz, inżynierowie: Dankowski, Wąs, Kamiński i Rudzki, dyr. Mazur i art.-rzeźbiarz Martin, na posiedzeniu, odbytem w magistracie w Sosnowcu, powzięła następujące uchwały:

1) zwrócić się do dyrekcji robót publicznych w Krakowie o ogłoszenie konkursu na budowę pomnika dla poledłych żołnierzy 11 pułku piechoty, który to pomnik stanąć ma na placu 3-go Maja w Będzinie.

2) Cały pomnik wraz z konkursem kosztować ma 30,000 zł.

3) Pomnik ma być z piaskowca możliwie zagnańskiego lub szarego.

4) Ma on być architektoniczny, a nie figuralny.

5) Rozmiary pomnika monumentalne.

6) Na nagrody wyznacza się pięć tysięcy zł., a mam być ich trzy.

7) Termin konkursu do 31 grudnia 28 r.

8) Rozstrzygnięcie konkursu 15 stycznia — 29 r., w dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

9) Nagrodzone projekty są własnością komitetu budowy pomnika.

10) Wykonanie projektu dowolne tz. w rysunku, lub w modelu.

11) Jako delegata do Krakowa do sądu konkursowego z ramienia sekcji wyznaczono inż. Wąsa Stefana z Będzina.

Zamieszczając powyższą uchwałę, zapytujemy Sz. sekcję, co ma dyrekcja robót publicznych do budowy pomnika w Będzinie? Czy sam komitet nie potrafiłby ogłosić konkursu? Radzibyśmy poznać motywy tego niezrozumiałego dla nas kroku.

# Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono w 3-em czytaniu statuty podatkowe na 1929/30 rok od gruntów, łąk i ogrodów, opłat za korzystanie z targowisk, za ubój w rzeźni miejskiej, za wynajem miejsc na rynkach, od psów i opłat kancelaryjnych.

Sprawa statutu o dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, wyznaczonego przez komisję budżetowo-skarbową w wysokości 25 procentów, była omawiana na poprzedniem posiedzeniu, gdzie klub solidarności robotniczej zgłosił wniosek, aby podatek ten podwyższyć do 50 procent, oraz, aby właścicieli, których domy nie dają więcej niż 100 zł. dochodu rocznego, zwolnić całkowicie od podatku. Przeprowadzone głosowanie w tej sprawie nie dało ostatecznego rozstrzygnięcia ponieważ głosy się podzieliły (12:12)

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia, tej sprawy, na poniedziałkowem posiedzeniu w drugiem czytaniu poddano ją pod głosowanie.

Wnioski klubu solidarności robotniczej nie uzyskały większości, wobec czego podatek pobierany będzie w wysokości 25 procentów.

Z kolei uchwalono w 2-em czytaniu statuty podatkowe na 1929/30 rok dla kopalni węgla, hoteli, opłaty od widowisk, opłat za przeniesienie własności nieruchomej, od spadków i darowizn i od zbytku mieszkaniowego.

Ponadto uchwalono sprawę konwersyi pożyczek oraz przyjęto do wiadomości pismo w sprawie regulacji Czarnej Przemszy.

# Obchód dziesięciolecia niepodległości w Łazach.

## Hojny dar p. L. Poleskiej.

Dnia 5 października br. odbyło się w Łazach zebranie organizacyjne komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskanej niepodległości Polski. W zebraniu wzięli udział: miejscowe obywatelstwo ziemskie, oraz reprezentanci wszystkich instytucyj i zawodów gminy Rokitno-Szlacheckie. Opracowany został szeroki program obchodu na dzień 10 i 11 listopada br. W obchodzie wezmą udział: orkiestra kolejowa stacji Łazy, kolejowa straż ogniowa, młodzież szkolna, harcerstwo, koło młodzieży polskiej, oraz zaimprowizowana banderja konna.

Komitet zorganizował się pod protektoratem p. Lucyny Poleskiej, znanej już na terenie gminy ze swej szczodrobliwości, która i tym razem, chcąc upamiętnić tę wzniosłą rocznicę, ofiarowała na budowę ochronki w Łazach dwie morgi gruntu, oraz tysiąc złotych gotówką. Frenetyczne oklaski zebranych były dowodem uznania i wdzięczności za szczodry i wspaniałomyślny dar.

Do komitetu obchodu weszli pp. Majewski Bolesław, przewodniczący, Lindner Karol, wiceprzewodniczący, Czarnowski Stefan, skarbnik i Wicentowicz Antoni, sekretarz.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Październik 10 Sroda | Dziś: Franciszka<br>Jutro: Placydy<br>Wschód słońca 5.53<br>Zachód „ 4.52 |
|---|---|

## RADJO.

### KATOWICE.

Sroda 10 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Program dla młodzieży.
16.55 Komunikat dyr. poczt i telegrafów w Katowicach.
17.10 Odczyt pt. „Dzieje polskie minionych stuleci“.
17.55 Wykład języka polskiego.
18.— Transmisja koncertu podpołnuiowego z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“.
19.55 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“.
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

### Ogólna.

(o) **Zniesienie opłat stemplowych za rejestrację i kartę rzemieślniczą.** Pobierana dotychczas opłata stemplowa przy rejestracji i za karty rzemieślnicze, niesłuszna w swojem założeniu, gdyż opłacać je mieli rzemieślnicy, którzy poprzednio prowadzili warsztat i chcieli mieć prawo do jego prowadzenia, została ostatnio zniesiona okólnikiem ministerjum skarbu.

Okólnik ten czyni zadość słusznym żądaniom rzemieślników tylko częściowo, gdyż na podstawie artykułu 198, ustępu czwartego zwolnieni są od opłat za rejestrację i karty jedynie ci rzemieślnicy, którzy rozpoczęli prowadzenie rzemiosła przed 16 grudnia 1927 r. i którzy posiadają świadectwa przemysłowe za 1927 r., oraz odpowiednie zaświadczenie gminy lub magistratu, jeśli nie posiadają dyplomu cechowego. Ci rzemieślnicy, którzy świadectw przemysłowyah za 1927 r. nie posiadają, muszą nadal ponosić ciężar opłat stemplowych.

### Z Sosnowca.

(s) **Z rady szkolnej powiatowej.** Dziś o g. 18 ej w lokalu przy ulicy Małachowskiego odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej, w/g następujęcego porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, zatwierdzenie członków dozorów szkolnych, zaopinjowanie podań na posadę kierownika szkoły w Łagiszy, sprawa norm świadczeń gmin na rzecz publ. szkół powsz., przyjęcie sprawozdania kasowego rady, uchwalenie instrukcji dla dozorów szkolnych, sprawy szkolne gm. olkusko-siewierskiej, sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) **Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych.** Onegdaj odbyło się, w szkole na Wawelu, zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych. Przewodniczył p. Gębicki. Tematem obrad była sprawa 1 proc. opodatkowania się nauczycielstwa.

Dotychczas bowiem nauczycielstwo szkół powszechnych wpłacało 1 proc. od swych uposażeń na rzecz budowy sanatorjum w Zakopanem. Sanatorjum zostało już całkowicie w b. r. wykończone, wobec czego zebrani zastanawiali się, na jaki cel obecie obrócić wpływy 1 proc. opodatkowania.

Po dłuższej dyskusji postanowiono pieniądze te przeznaczyć na budowę burs dla dzieci nauczycieli szkół powszechnych.

(s) **Zjazd delegatów drobnego kupiectwa.** W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów drobnego kupiectwa z całego województwa kieleckiego. Na zjazd przybyło 29 delegatów. Przewodniczył zjazdowi p. Maszczyński z Częstochowy, asesorowali pp. Hauke z Sosnowca i Wolski z Częstochowy. Tematem obrad była sprawa wyboru kandydata i zastępcy do rady izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Po dłuższych debatach wybrano ponownie p. Antoniego Machurę, a na zastępcę p. Aleksandra Haukego.

(s) **Zbiórka na pomnik 11 p. p.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej.

(s) **Kradzieże.** Borgietlowi Janowi, zamieszkałemu w Gołonogu, kolonja 9, złodzieje skradli garderobę i bieliznę wartości 400 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Szczepaniaka Bonifacego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Grochowej 15, skradziono marynarkę, w której były karty zarobkowe. Policja prowadzi dochodzenie, a właściciel ma nauczkę, że trzeba mieszkanie zamykać.

Maksymiljanowi Kopczyńskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Promyka 1, szofer jego Feliks Piwko, zam. przy Nowopogońskiej 13, skradł z taksówki: 1 dętkę i klakson elektryczny, ogólnej wartości 120 zł.

Frydzie Gancwajch, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 30, złodziej skradł różnych towarów ogólnej wartości 100 zł.

# „Więzień Magdeburga“

## w wykonaniu sekcji dramatycznej związku strzeleckiego.

Młodzież oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu wykazuje ożywienie i poważną inicjatywę na polu pracy kulturalno-oświatowej. Wysoce interesującym i miłym przejawem tej pracy było wystawienie w ubiegłą niedzielę w sali związków zawodowych na Pogoni sztuki pod tytułem »Więzień Magdeburga« wobec 400 przeszło widzów.

Losy internowanych przez niemców legjonistów i ich komendanta, J. Piłsudskiego, przeżywane przez nich chwile w więzieniu niemieckiem za odmówienie przysięgi na braterstwo broni z wojskami Niemiec są treścią tej interesującej sztuki.

Inteligentna młodzież strzelecka doskonale pojęła swoje zadanie przy wystawieniu sztuki. Przed oczyma widza przedstawiono plastycznie, z wielkiem zrozumieniem, z ogromnem uczuciem ciężką dolę internowanych legjonistów, których

charaktery, wykute w trudzie wojennym za wolność Polski, nietylko się nie załamują, ale tężeją i świecą blaskiem wiary i mocy w przyszłość odbudowywanej Ojczyzny.

Przywiązanie dla wielkiej sprawy daje bahaterskim żołnierzom siły do przezwyciężenia okrótnych przeżyć. Co więcej, posiadają oni tyle pogody, światła, humoru szczęsnego, że sztuka ta przykuwa uwagę widzów do siebie, podnieca dumę obywateli, przepełnia zrozumieniem dla niepodległości państwa własnego.

Sztukę, dobrze wyreżyserowaną, odegrano doskonale. Odpowiednie kostjumy i dekoracje złożyły się na taką całość, jakiej nie powstydziłby się i zespół sił artystów zawodowych.

Grą swoją wyróżnili się ob. ob. M. Górecka, Fabisiak, Kwas, Kowalski, Motyczyńska, Stępień, Szczepański, za co też w czasie gry zbierali frenetyczne oklaski.

Przedstawienie zostało mile przyjęte przez zebranych; na wyraźne przeto życzenie publiczności będzie musiało być kilkakrotnie powtórzone.

Przedstawienie poprzedził odczyt prezesa związku, ob. Br. Góreckiego o odbudowie państwa polskiego pod kierownictwem marsz. Piłsudskiego.

Odczyt, jak również i odegrana sztuka, są wstępem i przygotowaniem uroczystem związku strzeleckiego do obchodu 10-cio lecia Polski.

## Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Wrócił z urlopu prezydent A. Michael i objął urzędowanie.

(b) **Na policyjny dom zdrowia.** Zawody sportowe, jakie się odbyły w ubiegłą niedzielę staraniem 3 komisarjatu p. p. w Będzinie, dały 925 zł. czystego dochodu na policyjny dom zdrowia w Zakopanem.

(b) **Posiedzenie sekcyj technicznej i finansowej.** Dnia 12 bm. w starostwie o godz. 5-ej po poł., odbędzie się posiedzenie przewodniczących sekcyj finasowych i technicznych komitetów lokalnych obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

## Z Czeladzi.

(c) **Szkoły bez podwórza.** Nietylko pożądaną, ale konieczną rzeczą jest podwórze przy każdej szkole. W czasie przerwy dzieci prostują ciało, wdychają świeże powietrze, używają ruchu, gromadzą nowe siły do następnych lekcyj. Trudno naprawdę wyobrazić sobie budynek szkolny bez rozległego podwórza, a jednak jest taki bydynek szkolny w Czeladzi, w którym mieszczą się szkoły nr. 3 i nr. 4. W ubiegłych latach brak podwórza był równoważony rozległem błoniem, oddalonem od szkoły zaledwie o kilka kroków. Obecnie błonie zostało zajęte pod regulację Brynicy i dzieci nie mają gdzie spędzać przerw między lekcjami. Dozór szkolny zwrócił się do magistratu, aby ten nabył połowę placu, odgrodzonego od szkoły płotem.

Plac mieści się zdala od ulicy i grunt jest piaszczysty. Wielkość proponowanego kawałka pola wynosi 150 prętów. Magistrat wszczął pertraktacje o wynajęcie z właścicielką placu Trzcionkową.

Trzcionkowa zażądała 500 zł. rocznie za wynajęcie owych 150 prętów, na co magistrat się nie zgodził, uważając słusznie żądania Trzcionkowej za zbyt wygórowane.

Nie mogąc wydzierżawić, magistrat chciał kupić ów kawałek ziemi lecz Trzcionkowa wysunęła warunki nie do przyjęcia, żądając 120 zł. za pręt.

Również i pertraktacje co do zamiany nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, Trzcionkowa chciała 4 pręty za jeden przy szosie będzińskiej, a więc w lepszem położeniu, niż jej plac. Wygórowane żądania Trzcionkowej można tłumaczyć tylko chęcią wykorzystania okazji.

Rezultat jest taki, że magistrat placu nie nabędzie.

Stanowisko Trzcionkowej jest wysoce nieobywatelskie.

(c) Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych policja policja pociągnęła do odpowiedzialności Hindę Lewentala Będzińska 22.

(c) Za nieostrożną jazdę policja pociągnęła do odpowiedzialności Małotę Feliksa Milowicka 43.

## Z Dąbrowy.

(d) **Z życia robotników chrześćjańskich.** W ubiegłą niedzielę, odbyło się miesięczne zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześćiańskich. Przewodniczył p. Weber Sekretarzowała p. Marja Sowówna.

Po odczytaniu protokułów prezes stowarzyszenia p. Weber zakomunikował, że z dniem 8 b.m. została otwarta w lokalu bibljoteki, świetlica dla robotników, która będzie czynna codziennie od godz. 7 do 9. W świetlicy mają być urządzane odczyty i pogadanki. Stowarzyszenie ofiarowało dom, znajdujący się na placu parafjalnym, na cele parafj. Przy stowarzyszeniu mają powstać warsztaty rzemieślnicze dla dzieci członków. W tym celu ma być zaciągnięta pożyczka na budowę. Przy stowarzyszeniu organizuje się koło amatorskie sceniczne.

(d) **Trzęsienie podziemne.** Już od pewnego czasu mieszkańcy Starej Dąbrowy na ulicah: Wiejskiej, Szpitalnej i innych odczuwają coraz to większe wstrząsy podziemne, które wywołują wśród ludności duży niepokój.

Onegdaj o godzinie 9.20 wiecz. znów powtórzył się wstrząs, ale większy niż poprzednie i trwał przeszło przez 20 sekund. Należałoby, aby odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą i zarządziły odpowiednie środki.

(d) **Kanalizacja na ulicy Szopena.** W tych dniach zostały całkowicie ukończone prace kanaliza-

# Przyjechał do Sosnowca, gdzie zrabowano mu portfel i 1300 zł. gotówką.

Pan A. B., mieszkaniec Skarżyska, przyjechał w odwiedziny do Sosnowca.

Bawiąc się p. A. zabrał z sobą dwie dziewczynki, które ulokował w swojem mieszkaniu.

Dziewczynki były niczego, jak to mówią do tańca i różańca, umiały się bawić, no i... kraść. Przyznał to sam p. A., gdy skonstatował brak portfelu z zawartością 1300 zł. Podejrzenie odrazu padło na sprytne dziewice, tembardziej że w tem samem mieszkaniu zginął bez śladu złoty zegarek damski, wartości 100 złotych.

O kradzieży natychmiast zawiadomiono policję, która, prowadząc energiczne śledztwo, ustaliła, że sprawcami kradzieży były Marja Kosmala, zam. w Sosnowcu przy ul. Naftowej 9 i Marja Mesjasz, zam. przy ul. Sobieskiego 11. Sprawczynie aresztowano i wzięto w krzyżowy ogień badań. Panienki przyznały się, że za skradzione pieniądze kupiły sobie różnych materjałów, ogólnej wartości 1200 zł., zegarek zaś i 100 zł. gotówką zachowały na czarną godzinę.

Policja odebrała skradzione przedmioty, a panienki przekazała władzom sądowym.

# Sprawa komunistyczna w sądzie okręgowym.

### Bol. Stachowicz skazany na półtora roku.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę mieszkańca Zagórza (Szosowa 43), 23-letniego Bolesława Stachowicza, głośnego z procesu 18-tu komunistów w październiku ub. r., który zakończył się skazaniem wszystkich na kilkoletnie ciężkie więzienie. Stachowicz, aresztowany po zlikwidowaniu koła młodzieży komunistycznej, na czele którego stał wybitny działacz Henryk Wójcik, odsiadujący obecnie karę pięcioletniego ciężkiego więzienia, został po kilku miesiącach zwolniony, celem poratowania zdrowia.

Uzyskawszy wolność, Stachowicz uciekł do Gliwic, a następnie do Berlina, gdzie przebywał kilka miesięcy. Niegościnne jednak władze niemieckie nakazały wysiedlenie Stachowicza i odstawiły go granicy polskiej, gdzie Stachowicz, nie mając innego wyjścia, oddał się sam w ręce policji, oświadczając kim jest i prosząc o dostarczenie go władzom sądowym.

Wczoraj Stachowicz zajął ławę oskarżonych, by odpowiadać za antypaństwową robotę, którą spełniał w organizacji młodzieży komunistycznej w charakterze t. zw. technika. Stachowicz nie przyznał się do winy i twierdził, że zagranicę uciekł dlatego, iż był istotnie chory na gruźlicę i bał się ponownego aresztowania.

Po przesłuchaniu świadków, stwierdzono mimo wszystko czynny udział Stachowicza w licznych zebraniach komitetu Z. M. K. Sąd skazał go na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

# Krwawa zemsta.

127

Wyjął z kieszeni krzesiwo i hubkę, skrzesał ognia i zapalił ją. Następnie ukląkł za rusztowaniem tak, że najbystrzejsze oko nie mogłoby dostrzedz jego czynności, przyłożył hubkę do końca zwieszonego lontu, którego drugi koniec utkwiony był w otworze skały i powstał natychmiast.

Nie miał czasu do stracenia. Rzucił się w głąb galerji, oddalając się jak najśpieszniej od miny.

Ale zaledwie uczynił kilkanaście kroków, gdy jakieś dwie silne ręce pochwyciły go i usiłowały przewrócić.

— Ach, łotrze!—zawołał z wściekłością.

Gdy nieco ochłonął z przerażenia, zrozumiał, że każda sekunda zwłoki stanowi o śmierci lub życiu.

Pochwycono go na gorącym uczynku, ale wśród ciemności, nie podobna, by poznano go. Wytężył wszystkie siły, by jaknajprędzej ukończyć walkę.

— Do mnie! Jactain! do mnie!— wołał jakiś głos rozaczliwie.

— Co ci się tam stało, Persillardzie? — odrzekł inny głos z niewielkiej odległości.

W chwili gdy Antonio powstał i wyrywał się, Persillard pochwycił go obu rękami, przyciągnął ku sobie i zapuścił zęby w jego szyję. Antonio krzyknął przeraźliwie. Słyszał kroki zbliżającego się Jactaina i wiedział, że będzie musiał uledz w walce z dwoma.

Tymczasem ogień z cichym szumem posuwa się po loncie i lada sekunda dosięgnie miny...

Antonio czyni wysiłek, uderza pięścią w głowę Persillarda i ogłusza go; poczem rzuca się naprzód, natyka w ciemności na śpieszcego na pomoc Jactaina, przewraca go i ucieka dalej.

— Persillard! gdzie ty jesteś? co się tu dzieje? Tak mię coś uderzyło w brzuch, jak gdyby kawał skały spadł na mnie... Rozchoruję się... stracę apetyt...

— Chodź tutaj! — wołał Persillard.

Gdy Jactain, znalazłszy się nareszcie towarzysza, nachylił się nad nim, Persillard podnosząc się, krzyknął:

— Jesteśmy zgubieni! Lont!... Prędzej wyrwij lont!... Ach, zbrodniarz!...

— Co ty mówisz, jaki lont? gdzie lont?...

Persillard nic nie odrzekł, rzucił się ku podłożonej minie, ale ogień posuwający się po loncie, znikł już w otworze skały. Było już zapóźno. Wtedy uchwycił rękę Jactaina i pociągnął gu ku sobie.

— Uciekajmy prędzej, bo zginiemy...

— Ależ ja nie wziąłem pieniędzy...

— I ja nie wziąłem...

— Poczekaj trochę...

— Warjacie... każda sekunda zwłoki, to śmierć!...

I przerażeni, chwiejąc się i padając co kilka kroków, pędzili ku drabinie.

. . . . . . . . . . . . . .

Djana czując się silniejszą, prawie zupełnie zdrową, wstała tego dnia wcześnie. Klara spokojna o nią, a nadto zajęta przygotowaniami do ślubu, od którego dzieliło ją kilka godzin zaledwie, zostawiła ją w pokoju samą.

Po południu Djana zeszła do ogrodu. Mogła już rozumować i zastanawić się chłodno nad doznaną przygodą w kopalni.

Co on tam robił? Czyż tak częste wzcieczki jego do opuszczonych galeryj, nie zdradzały jakich zamysłów zbrodniczych? Widocznie coś knuł.

Ponieważ nie mogła odkryć jego zamiarów, czyż nie powinna ostrzedz Bartolego lub Filipa i odkryć zawziętego na ich zgubę nieprzyjaciela? Nie mogła wyjawić szczegółów ostatniej wycieczki Antonia, ale wystarczyłoby oświadczenie, że złoczyńcą, który czynił na nich zamach przez usiłowanie zepsucia windy, był Antonio, a wtedy Filip i Bartoli, uprzedzeni, odbyliby ścisłą rewizję kopalni opuszczonej. Wypędziliby od siebie nikczemnika, gdyż przez wzgląd na Klarę, i Djanę nie chcieliby go wydać w ręce sprawiedliwości. Tym sposobem mogłaby ich ocalić.

— Należy ich ostrzedz — szepnęła zdecydowana. — Najlepiej będzie, gdy zwierzę się Klarze.

Nadszedł wieczór. Djanę opanowało smutne przeczucie. Wyrzucała sobie tak długie wyczekiwanie i zaufanie w swe siły do walki z bratem. Czyż nie powinna uważać go za obcego sobie, za nieprzyjaciela? Czyż uczuwała w swem sercu jaką przychylność dla tego człowieka, którego dusza nie rozgrzała się płomieniem przyjaźni, nie wykazała nigdy miłości braterskiej? Żył tylko dla swej nienawiści, słusznie więc otaczała go tylko nienawiść lub obojętność.

c. d. n.

cyjne na ulicy Szopena, od ulicy Okrzei do ul. Dąbrowskiego.

(d) **Nowy lokal szkolny.** Magistrat miasta Dąbrowy wydzierżawił lokal po byłem seminarjum żeńskiem, który przeznaczył na szkołę powszechną.

(d) **Chodnik przed hutą Bankową.** Ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców miasta Dąbrowy, przystąpiono na ulicy Kościuszki, przed biurem huty Bankowej do układania chodnika, gdzie znajdował się słynny rów ze swą specyficzną wonią, która letnią porą odstraszała przechodniów.

(d) **Kradzież garderoby.** Janowi Bargiele zamieszkałemu na kolonji »Dziewiątej«, podczas jego nieobecności, złodziej skradł z mieszkania garderobę, wartości 400 zł.

## Z Zawiercia.

(z) **Z rady miejskiej.** Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie rady miejskiej zawierało tylko jeden punkt porządku dziennego, a mianowicie powtórną uchwałę o skonwertowaniu pożyczki 427 tysięcy zł. na długoterminową.

Wskutek protestu pps. w sprawie prawomocności uchwał na poprzedniem posiedzeniu — uznano onegdajszą uchwałę w sprawie konwersji za pierwszą, następna zaś uchwała dokonana została na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej.

(z) **Wyniki kwesty w tygodniu dziecka.** Tydzień dziecka przyniósł w wyniku zbiórki ulicznej 553 zł., z ofiar firm i osób zebrano 1814 zł. 67 gr. Czysty dochód wynosi 869 złotych 73 gr. Przesłano komitetowi wojewódzkiemu 50 proc. ze sprzedaży znaczków i żetonów — 341 złoty 35 groszy.

Jednocześnie magistrat za naszem pośrednictwem dziękuje wszystkim tym instytucjom i osobom, które przyczyniły się do powodzenia tygodnia dziecka.

(z) **Likwidacja strajku.** Onegdaj przedwieczorem zmiana nocna robotników w TAZ. przystąpiła do pracy. Strajkował tylko nieliczny procent robotników. Wczoraj od rana w fabryce pracowano już normalnie.

Strajk zatem trwał niespełna 12 godzin.

(z) **Znowu kradzież palta w magistracie.** Wczoraj dokonano znowu w magistracie kradzieży palta. Skradziono mianowicie palto urzędniczce wydziału meldunkowego p. Poszwowej. Jestto już druga kradzież palta w magistracie w ciągu niespełna miesiąca.

## Z Olkusza.

(ol) **Małe zainteresowanie wyborami do izby rzemieślniczo-przemysłowej.** Listy wyborcze do izby rzem.-przem. wyłożone są w magistracie m. Olkusza do dnia 11 bm. włącznie. Komisja wyborcza zaznacza, że zainteresowanie się wyborami wśród kupców i rzemieślników jest małe, zgłosiło się zaledwie kilka osób, aby się przekonać, czy na liście wyborczej zamieszczono ich nazwiska.

(ol) **Uczestnicy raidu Warszawa-Morskie Oko.** W sobotę wieczorem przez Olkusz przejeżdżali oficerowie, biorący udział w raidzie konnym. Część ich została na noc w Olkuszu, część skierowała się do Krakowa.

(ol) **Za agitację komunistyczną na wsi.** Policja olkuska zaaresztowała i przekazała do dyspozycji władz śledczych w Sosnowcu: Jana Zurka, zwanego «niedźwiedziem» z Troksa gm. Rabsztyn i Icka Feliksa, lat 18, z Olkusza, z zawodu krawca, obydwóch za agitację komunistyczną na wsi. Zaaresztowani rozlepiali afisze o treści antypaństwowej we wsi Troks, wyrażając się o rządzie polskim w sposób niedopuszczalny. Zurek znany jest, jako złodziej-recydywista. Znaleziono przy nim gazety «Towarzysz» i inne. Feliks podejrzany jest ponadto o wykonanie 2-ch czerwonych sztandarów komunistycznych, rozwieszonych kilka dni temu na drutach telegraficznych w Olkuszu,

(ol) **Siekierą w głowę.** 7 bm. podczas bójki, wynikłej na tle majątkowym pomiędzy mieszkańcami wsi Kąpiele, gm. Wolbrom, Janem Kryciem a Andrzejem Jańcią, ten ostatni otrzymał silny cios siekierą w głowę. Rannego w stanie, nie rokującym życia, odwieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu. Krycia zaaresztowano.

# Mowa prokuratora przygważdża występne czyny arcykapłana sekty marjawickiej.

PŁOCK, 9. 10. O godzinie 10-tej min. 15 otworzono drzwi sali sądowej. Woźny sądowy kontroluje dokładnie bilety. Pierwsze wchodzą w szarych habitach siostry i duchowni marjawiccy. Zajmują pierwsze ławki i szeptem rozmawiają z sobą.

## Prokurator mówi...

— Szczególną stroną niniejszego procesu jest fakt — rozpoczyna prokurator Rogowski — że przed nami stoi człowiek, oskarżony o czyny grzeszne, a skądinąd stojący na czele zrzeszenia, stawiającego sobie za zadanie noszenie wysoko sztandaru moralności, czystości i ubóstwa.

Sprzeczność istniejąca pomiędzy stanem i pozycją oskarżonego a zarzucanemi mu czynami jest rażąca i nadaje sprawie cech niezwykłości.

Nasuwają się stąd pytania:

— Czy możliwe, aby działo się coś podobnego?

— Czy możliwe, by osoba mająca świecić przykładem i mająca obowiązki duchowne względem tych, którzy jej zawierzyli, prowadziła swoich wiernych w tak ohydne bagno?

Doprawdy nie chce się w to wszystko wierzyć i rodzi się znów pytanie, czy to nie jest jakaś prowokacja, przejawiająca się w formie fałszywych zeznań. Tylko bowiem fakt fałszywych zeznań może nas tu interesować, bowiem wszelka inna akcja przeciw marjawitom w grę tu nie wchodzi.

Jakaż tu jednak ma być prowokacja, z czyjej strony?

Wspominało się tu coś wprawdzie o klerze katolickim i o jego rzekomym w procesie udziale, niemniej jednak to, co mówił biskup marjawicki Feldman o krwawych zajściach z okresu przedwojennego nie może być związane z wpływami kleru katolickiego w przeszłości, bo, gdyby tak było, rząd rosyjski nie omieszkałby wykorzystać tego atutu. Zajścia te miały podkład jedynie w konserwatyzmie ludu, który nie znosi zmian.

Sam naród znajduje odruch naturalny przeciw nowatorskiemu marjawityzmowi. Kler katolicki nie potrzebował podejmować przeciw marjawityzmowi skomplikowanej akcji, bo marjawici sami ciągle się grzebią przez ciągłe bluźnierstwa, sprawy karne, procesy i ciążące na nich wyroki. Kościół katolicki nie dopuściłby tego rodzaju metod i nie uciekał się do fałszywych zeznań, bo to jest sprzeczne z jego powagą. Jest to zbyt wielka potęga, by musiał aż do takich środków przeciw marjawitom sięgać. Łacińskie przysłowie słusznie mówi: »Orzeł nie będzie łapał muszek«.

Gdy więc odrzucimy akcję kleru katolickiego, cóż nam pozostaje? Chyba tylko akcja osób poszczególnych, ale kto? Zarębski? Tołpyhowa, Osinowa, Krygier?

Dalej, czy to ma być działanie wspólne, zorganizowane tych wszystkich osób, czy też każdej z nich poszczególnie wziętej.

Wszak wiemy, że Osinówna nie znała Zarębskiego. Co do Tołpyhowej, mamy jej listy, wymierzone przeciw Zarębskiemu. Trudno zatem przypuszczać, iż mamy do czynienia z jakąś akcją zorganizowania. Zapewne, można sięgać do domysłów, ale o domysłach tyle się tu mówi, że wreszcie można dojść do absurdu.

Może ktoś powie, że Kowalski sam sprawę stworzył, by otoczyć się aureolą.

Jakaż więc tu może być wspólna akcja?

Wpływu Tołpyhowej na świadków przecież nie ujawniono.

Pod akcją wspólną należy rozumieć cechy współdziałania, muszą być jakieś wspólne zadania, jakaś konspiracja, jakieś plany. A tymczasem gdzież tu jest jakaś konspiracja?

Wszak Zarębski wszędzie zostawia po sobie ślady, wszędzie go widać, nie kryje się wcale ze zbieraniem zeznań. Na statku rozdaje protokuły zeznań poszkodowanych, a nawet mówi szczerze i z pewnym cynizmem o podszywaniu się pod wiernego marjawitę w celu zdyskredytowania ich. A więc jeśli brał udział w owej akcji, to jedynie sua sponte, ze zwyczajnego wprost zainteresowania i z zaciętości.

Dalej mamy do dyspozycji grupę świadków oskarżenia w osobach poszkodowanych. Wszystkie one zasługują na zaufanie, gdyż niema podstaw do niewiarygodności.

Czy to Osinówna, czy też Fijałkowska, czy też Prochówna i Badowska, żadna z nich nie ma interesu w oskarżaniu Kowalskiego.

A jakże wiarogodna jest np. Badowska, osoba znajdująca się w odmiennym stanie, która nigdyby nie wzięła na swoje sumienie ciężaru grzechu fałszywego świadczenia.

Czyż możliwe, aby świadkowie ci. mówiąc od A do Z nieprawdę, utrzymali się przy swoich zeznaniach i nie wykazali jakiejś rażącej sprzeczności.

Przecież jądra rzeczy we wszystkich tych zeznaniach nie naruszono. Jeżeli były drobne odchylenia, to jedynie wywołane faktem wielokrotnego badania poszkodowanych.

Tu prokurator analizuje szczegółowo zeznania poszkodowanych, dłuższy czas zatrzymuje się nad zeznaniami Bitnerównej i Niewiadomskiej, poczem mówi dalej:

— Wszelkie dalsze wątpliwości jednak, jeśliby ktoś je mógł wysuwać, rozwiewają ostatecznie pozostali świadkowie, osoby, które nie są poszkodowane, a jednak potwierdzają na całej linji to, co mówią poszkodowane.

Cóż ci świadkowie opowiadają o życiu klasztornem? Wszak wszyscy przedstawiają w strasznych obrazach to, co działo się pod przykrywką wiary i religji.

**I to jest właśnie najstraszniejsze,** że stworzono sobie z rzeczy świętej zasłonkę do brudów, grzechu i występku.

Po jakich to wystąpieniach trafiało się do klasztoru i umacniało w wierze marjawickiej?

Dowiedzieliśmy się o połączeniach z mateczką Kozłowską, słyszeliśmy o tej drodze dalekiej od wszelkiego idealizmu, a polegajacej na zwykłem fizycznem obcowaniu.

Jakże wyglądają te trzy stopnie łaski bożej, ujęte w bluźnierczy sposób przez zwierzchnika marjawickiego?

Mówiono nam o połączeniach ustami, sercem i ciałem. Wiemy jak się to odbywało, wiemy, że ostatnim stopniem są tu orgje seksualne. Obrona stworzyła swoją obronę w postaci pognębienia świadków oskarżenia, w postaci zarzucania im niewiarygodności, przyczem wysunięto tu fakty rzekomych nadużyć z ich strony i niemoralności.

Pamiętajmy jednak, że wszystko wyszło z jednego bagna, że to, co mówi się o poszkodowanych, dotyczy okresu, kiedy świadkowie ci byli u marjawitów. Wtedy to marjawici pokazywali ich występki, wtedy to były dla nich środowiskiem odpowiedniem.

A więc jeśli nawet było tak, jak mówią świadkowie odwodowi, jeśli nawet świadkowie oskarżenia popełniali jakieś niemoralności, to zgodnie z przysłowiem: »Jaki pan, takie sługi«.

# Zycie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 9.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn $43.24^{1}/_{4}$—43.24
Paryż 34.-$4^{1}/_{2}$
Wiedeń 125.36
Praga 26.42
Włochy 46.72
Belgja 123.91
Szwajcarja 171.61—171.58
Dol. War. pr. obr. $8.88^{8}/_{5}$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.75—95,85—95,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 120.00—122.50—121.75
Tendencja: niejednolita.

## AKCJE.

Warszawa, 9.10.

Bank Polski 175.—
Bank spół. zarobk. 80,00
Siła i Swiatło 135.00
Cukier 59.00—60.—
Węgiel 105.00—106.—105.50
Cegielski 45.—
Lilpop 39.00
Ostrowiecki serja B I 122—120 II 115.00
Parowozy 34.50
Rudzki 54.00—
Starachowice 51.—51.50—51.—
Zawiercie 22.00—23.—
Borkowski 17.00
Tendencja: mocniejsza.

## Komunikat dla palących.

Dym tytuniowy zawiera smołę, kwasy, fenole, które wyżerają emalję zębów, powodują szczypiący smak w ustach, często kaszel. Stwierdzono naukowo, że można palić bez szkody dla zdrowia jedynie w gilzach »ARAB« z watą »Alkaliczną« patentowaną 7757 magistra Piotrowskiego, która ma własność usuwania z dymu lotnych składników smołowo kwaśnych. Wata „Alkaliczna" do fajek i papierosów.

**Fabryka gilz „ARAB"** — JÓZEFA PIŁACIKA — Warszawa, Stalowa 34.

## KONKURS.

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU niniejszem ogłasza konkurs na dostawę

**120 ton ziemniaków**

jak również w mniejszych ilościach kapusty, buraków, marchwi i t. p.

Ziemniaki winny być w gatunku jadalnym, zdrowe, rafowane, nie zawierać drobnych i ziemi. W ofercie oprócz ceny podać należy gatunek i miejsce pochodzenia. Próby ziemniaków są pożądane.

Oferty przyjmuje Wydział Zakupów Pow. Kasy Chorych, Kołłątaja 17 tylko do dnia 16.X. 1928 r.

Tenże Wydział Zakupów udziela wszelkich informacji.

## Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie

zawiadamia, że biuro Zakładu znajduje się przy ulicy Małachowskiego Nr. 35 (w gmachu po b. T-wie „Piast")

**Telefon Nr. 6-57.**

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Zawierciańskiego

ogłasza

# KONKURS

### na stanowisko Inżyniera Działu Drogowego pow. Zawierciańskiego.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne wydziału dróg i mostów, znajomość samorządowej gospodarki drogowej, oraz prawo prowadzenia robót budowlanych, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16/II. 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Do posady tej przywiązane są pobory w/g VII-ej ewentualnie VI-ej kategorji płac urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym w wysokości 15%, oraz 50% wpływu z opłat, wynikających z prawa budowlanego.

Do wyjazdów służbowych będzie udzielaną lokomocja Sejmiku.

Do oferty winny być dołączone:

1) Dyplom inżyniera dróg i mostów.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Świadectwa z zajmowanych poprzednio stanowisk.
4) Świadectwa z odbytych praktyk przy budowie i utrzymaniu dróg bitych.
5) Własnoręcznie napisany życiorys, zawierający powołanie się na referencje osób wiarogodnych.

Oferty wraz z dokumentami należy składać do biura Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego w Zawierciu, Województwo Kieleckie, najpóźniej do dnia 25-go października 1928 r.

Posada do objęcia od dnia 1-go listopada 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
(—) Cz. Kowalski.

Niedoliczysz nigdy
Żonki pieszczot kroci
A wszystko za NEYA
Kilogram łakoci

**CUKIERNIA** ulica Kościelna Nr. 1

NEYA Cukiernia
Poleca stałe
Swoje wyroby
Na rauty i bale.

Telefon Nr. 5-10.

**Wytwórnia** ulica Wspólna Nr. 4
Telefon Nr. 8-88.

Tylko od NEYA
Pyszne słodycze
Rozpromieniają
Paniom oblicze.

## Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

## Najtańsze źródło!!!

**J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12** Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon JESIENNY i ZIMOWY

| | | |
|---|---|---|
| GARSONKI WEŁNIANE | | PONCZOCHY |
| KAMIZELKI | „ | SKARPETKI |
| PULOWERY | „ | RĘKAWICZKI |
| SWETRY | „ | KRAWATY |

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwintną bieliznę damską i męską.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

## Lekarz-dentysta R. Gliksonówna

przyjmuje w Dąbrowie Górniczej ul. Okrzei 35. Tel. 2-78.

# MIÓD

pszczelny, tegoroczny, z własnej pasieki przemysłowej, kuracyjny, nietknięty ręką ludzką, w blaszankach, pokrytych wewnątrz woskiem pszczelnym celem zachowania zapachu i smaku wysyła franko za pobraniem: 5 kg.—17.50 zł. 10 kg.—33 zł. jasny 5 kg. — 19 zł. 10 kg. — 36 zł.

**Józef Matuszewski,** JEZIERNA MAŁOPOLSKA

Kupujcie u źródła!

PS. Redakcja »Expresu« miód ten sprowadziła dla siebie i śmiało może go polecić swoim czytelnikom.

# WAPNO

palone w bryłach, I-ma gatunku poleca do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych

CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA"**

Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Te.ef. 11-59.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Nauka i wychowanie.

**Chcesz otrzymać posadę?** Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa).

Froeblanka na kilka godzin dziennie do trojga dzieci w wieku do lat pięciu potrzebna. Zgłoszenia telefon 10.90 Sosnowiec.

Korepetytor matematyk z wieloletnią praktyką udziela lekcyj. Zgłoszenia do administracji Expresu w Dąbrowie.

### Kupno i sprzedaż.

Gospodarstwo do sprzedania około 10-ciu mórg, ziemia pszenna z masywnemi budynkami gospodarczemi i domem dochodowym, blisko Sosnowca. Cena od ugody. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

**Kafle** sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Sprzedam harmonję chromatyczną w dobrym stanie. Piaski Nowopońska 22, Ciszewski.

Sklep w śródmieściu z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Expresu".

**ROWER** nowy sprzedam tanio, Sosnowiec ulica Sucha 16.

Pianino używane dobrej marki kupię. Oferty „BAS" do Redakcji.

### Posady i prace.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi Rynek 8.

Potrzebna uczciwa dziewczyna umiejąca prać i prasować do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Czarska Dęblińska 11 frontem.

Potrzebny czeladnik szewski na reperacje i podręczniak Sosnowiec Kołłątaja 12 Wiśniewski.

Potrzeba dwuch chłopców do piekarni. Zgłoszenia A. K. Peucker Piłsudskiego 25

Panienka inteligentna do 4-letniej dziewczynki potrzebna, zgłoszenia Fotogr. Altmana 3-go maja 11.

### Wolne miejsca na dzień 10 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, kobiet lub chłopców do robót rolnych na wyjazd 9, fornal 1, robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 6, służby domowej kobiet 15.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 36 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 48 osoby.

Potrzebna panienka specjalnie do szycia płaszczy damskich z bliskiej okolicy. Zgłaszać się: Sosnowiec, Konstantynowska 33, Graub.

### Lokale.

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „KS6".

### Zgubione dokumenty.

Zgubiono portfel 5 października 1928 r. zawierający 50 zł., z notatkami od robót, kwitem od dostawy cegły, kartę demobilizacyjną i fotografje. Łaskawy znalazca zatrzyma pieniądze, poczta prześle dokumenty, Czeladź Niwa 6 Jaworek Józef.

Wadych Stanisław zgubił wyciąg z księgi ludności.

Unieważniam 5 zaginionych weksli z wystawienia Ch. L. Landeman, Modrzejowska 17 pł. w roku 1929, 28. IV. 434 zł. 13.V., 28 — V., 13.VI. i 23.VI po zł. 500.

Ch. L. Landeman

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94